

Leon Tyszkiewicz

Ochrona życia ludzkiego w prawie karnym i naukach penalnych

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 29, 240-245

1996

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

LEON TYSZKIEWICZ

OCHRONA ŻYCIA LUDZKIEGO W PRAWIE KARNYM I NAUKACH PENALNYCH

I. WPROWADZENIE

Życie ludzkie jest najcenniejszym dobrem, z którym spotykamy się na tym świecie. Dla chrześcijan jest najdoskonalszym stworzeniem Boga, dla marksistów na przykład jest najwyższą zorganizowaną postacią materii.

Z wartości życia płynie postulat maksymalnie skutecznej jego ochrony. Na straży życia stoją elementarne normy moralne. Są one we współczesnych państwach wspierane normami prawnymi. Znaczenie norm prawnych jest zawsze duże, jednak rośnie wtedy, gdy w społeczeństwach - tak jak niestety dzisiaj - postępuje demoralizacja, której z natury rzeczy towarzyszy deprecjacja norm moralnych.

W niniejszym krótkim wystąpieniu koncentruję się na problematyce prawnej ochrony życia człowieka. Obejmuje ona prezentację obowiązującego prawa karnego w tym zakresie, polityki kryminalizacyjnej, która zajmuje się postulowanymi zmianami katalogu czynów zabronionych pod groźbą kary, polityką penalizacyjną, której przedmiotem zainteresowania są środki karne, którymi należy posługiwać się w prawie karnym. Sięgniemy też do kryminologii, która bada przestępstwo, przestępczość i przestępcę, a także środki przeciwdziałania przestępczości jako zjawiska psychofizyczne i społeczne.

W dalszych uwagach zajmiemy się przepisami prawa karnego chroniącymi życie; zabójstwem, które jest najgroźniejszym przestępstwem przeciwko życiu ludzkiemu; kwestią ochrony życia dzieci nie narodzonych; sprawą ochrony życia ludzi niesprawnych i starych oraz karą śmierci.

II. PRZEPISY PRAWA KARNEGO CHRONIĄCE ŻYCIE LUDZKIE

Nasz obowiązujący kodeks karny z 1969 r. przewiduje w rozdziale XXI kary za następujące przestępstwa godzące w życie ludzkie: zabójstwo i jego warianty (art. 148 § 1 i 2, 149, 150); nieumyślne spowodowanie śmierci (art. 152), nakłanianie i pomoc do samobójstwa (art. 151), uszkodzenie ciała ze skutkiem śmiertelnym (art. 157 § 1 i 3), udział w bójce lub pobiciu, w których naraża się człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia bądź w następstwie których nastąpiła śmierć człowieka (art. 158 § 1 i 2), narażenie człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia (art. 160) pozostawienie osoby, względem której ma się obowiązek opieki, w położeniu grożącym bezpośrednim niebezpieczeństwem utraty życia (art. 163) oraz nieudzielenie pomocy człowiekowi znajdującemu się w położeniu grożącym bezpośrednim niebezpieczeństwem utraty życia (art. 164).

Przestępstwa godzące w życie ludzkie są także zawarte w rozdziale XX kodeksu karnego, obejmującym przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu i bezpieczeństwu w komunikacji. Zwłaszcza częste w praktyce jest przestępstwo spowodowania wypadku drogowego, którego jeden z wariantów polega na spowodowaniu śmierci człowieka w następstwie naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym (art. 145 § 2).

Jak wynika z powyższego przeglądu, na straży życia ludzkiego stoi rozbudowany zestaw przepisów prawa karnego. Przewidziane są kary nie tylko za odebranie życia, lecz

także za jego zagrożenie, a nawet za nieudzielenie pomocy w przypadku takiego zagrożenia. Karane jest nie tylko umyślne, a więc celowe (zamiar bezpośredni) bądź świadome (zamiar ewentualny) godzenie w życie człowieka, ale także zachowanie nieostrożne związane z lekkomyślnością bądź niedbalstwem.

III. ZABÓJSTWO

Najpoważniejszym przestępstwem przeciwko życiu ludzkiemu jest zabójstwo. Występuje ono we wszystkich systemach prawnych i karane jest najsurowszymi karami, które zna dany system prawny.

Zabójstwo to umyślne pozbawienie życia człowieka. Obejmuje ono takie zachowanie, którego skutkiem jest śmierć człowieka, przy czym sprawca chce pozbawić człowieka życia (zamiar bezpośredni) bądź przewiduje taką możliwość i godzi się na to (zamiar ewentualny).

Istotną kwestią prawną w zakresie zabójstwa jest istnienie wariantów tego przestępstwa surowiej karanych (przypadków kwalifikowanych) i karanych łagodniej (przypadki uprzywilejowane). W niektórych ustawodawstwach jako przypadek kwalifikowany przyjmuje się tzw. morderstwo, którym jest zabójstwo popełnione z premedytacją. W naszym prawie karnym aktualnie obowiązującym takiego przypadku kwalifikowanego nie ma. Mamy natomiast trzy przypadki zabójstwa uprzywilejowanego. Są nimi:

- 1) zabójstwo z afektu, którym jest zabójstwo pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami (art. 148 § 2);
- 2) dzieciobójstwo, które polega na tym, że matka zabija dziecko w okresie porodu pod wpływem jego przebiegu (art. 149);
- 3) eutanazja obejmująca zabicie człowieka na jego żądanie i pod wpływem współczucia dla niego (art. 150).

Opracowywany obecnie projekt nowego polskiego kodeksu karnego¹ zachowuje wymienione wyżej przypadki uprzywilejowane zabójstwa z tym, że rozszerza zakres dzieciobójstwa, przyjmując określenie, że polega ono na tym, iż matka zabija noworodka pod wpływem silnego przeżycia związanego z przebiegiem porodu, znacznym zniekształceniem dziecka lub ze szczególnie trudną sytuacją osobistą.

Projekt wprowadza nieznanne dotąd naszemu prawu przypadki kwalifikowane zabójstwa. Są nimi: zabójstwa popełnione ze szczególnym okrucieństwem, w związku z więzieniem zakładnika, zgwałceniem albo rozbojem, w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie oraz takie zabójstwo, w którym jednym czynem pozbawiono życia więcej niż jedną osobę.

Wypada teraz informację o obowiązującym prawie uzupełnić danymi faktograficznymi, których ustalaniem zajmuje się kryminologia.

Przestępstwa zabójstwa popełniane w Polsce ukazują obraz niezwykle zróżnicowany. Jest to przestępstwo popełniane przez bardzo różnorodny krąg sprawców, w różnych sytuacjach, z różnych motywów, w różny sposób i na bardzo zróżnicowanej populacji ofiar. Stąd rodzą się trudności z ustaleniem jakichś cech wspólnych w miarę ogólnie charakteryzujących zjawisko. Jeden jest jednak tu wyjątek. Zabójcy najczęściej znajdują się w czasie czynu w stanie nietrzeźwości, a stan ten cechuje też sporo ich ofiar.

Badacze zajmujący się badaniami kryminologicznymi nad zabójstwami m.in. koncentrują swoją uwagę na motywach zabójstw i na ich podstawie dokonują ich klasyfikacji. Józef Krzysztof Gierowski z Akademii Medycznej im. fyl. Kopernika w Krakowie w zbadanych przez siebie 105 zabójstwach z lat 1970-1984 stwierdził występowanie następujących motywów, które niekiedy pojawiały się równocześnie: poczucie krzywdy

¹ Projekt kodeksu karnego. Wkładka do zeszytu nr 2 z 1994 r. „Państwa i Prawa”.

² J. K. Giedrowski, *Motywacja zabójstw*, Kraków 1989.

(57%), poczucie zagrożenia (36%)³, motywy erotyczne (35%), zemsta (35%), motywy ekonomiczne (27%), chęć pozbycia się świadka (19%), zazdrość (19%), motywy seksualne - chęć pobudzenia lub zaspokojenia popędu seksualnego (15%), motywy urojeniowe (12%) i inne (53%). J. K. Gierowski uznał za celowe z punktu widzenia badawczego wyodrębnienie na podstawie kryterium bezpośrednich motywów wiodących sześć grup zabójstw: z poczucia zagrożenia (24%), z motywów ekonomicznych (21%), z zemsty (16%), z motywów seksualnych (15%), z motywów urojeniowych (12%) i z poczucia krzywdy (12%).

W zbadanym przez J. K. Gierowskiego materiale jedynie w 30% przypadków zdołano ustalić występowanie motywów w pełni uformowanych, tj. takich, w których postawiono sobie wcześniej cel i zaplanowano działanie, w dalszych 35% były pewne elementy planowania, zaś w pozostałych 35% przypadków nie ustalono planowanego celu działania, a zamiar zabójstwa powstawał bezpośrednio pod wpływem okoliczności składających się na sytuację kryminogenną, mając najczęściej charakter nie zaplanowanej reakcji odruchowej.

Zjawiskiem niepokojącym jest gwałtowny wzrost liczby stwierdzonych w postępowaniu przygotowawczym zabójstw po roku 1989, czyli po zmianie u nas ustroju. Liczba ta z 556 w 1989 r. wzrosła do 1160 w 1994 r., co stanowi wzrost o 108,6%, czyli wzrost ponad dwukrotny. Analogiczne liczby dla województwa katowickiego wynoszą 49 (1989 r.) i 116 (1994 r.), co daje przyrost o 136,7%, czyli jest wyższy niż w skali całego kraju.

Zabójstwa, z którymi ma najczęściej do czynienia Sąd Apelacyjny w Katowicach, to zabójstwa na tle nieporozumień domowych w ramach małżeństwa bądź coraz częstszego konkubinatu, z reguły popełniane w stanie nietrzeźwości, zabójstwa na tle nieporozumień między ludźmi spożywającymi alkohol oraz zabójstwa w różny sposób związane z przestępstwami przeciwko mieniu. Te ostatnie zabójstwa bądź są z góry zaplanowane, np. zabójstwo ofiary, by zabrać przedmioty, które przy niej się znajdują, bądź dochodzi do niego w trakcie realizacji przestępstwa, np. kradzieży z włamaniem do mieszkania, gdy obecny w domu mieszkaniec stawia opór bądź grozi wszczęciem alarmu albo rozpoznaniem sprawcy.

IV. OCHRONA ŻYCIA DZIECI NIE NARODZONYCH

Problem ochrony życia dzieci nie narodzonych wiąże się z bardziej szczegółową kwestią dopuszczalności tzw. aborcji (przerwania ciąży), której celem jest uśmiercanie niechcianych dzieci przed ich urodzeniem. Jest to kwestia rodząca niezwykle żywe dyskusje, poważne spory i konflikty. Doniosłość tego zagadnienia wzrosła niepomiarowo w związku z trzema negatywnymi zjawiskami współczesnego świata: eksplozją demograficzną w wielu krajach potęgującą biedę, a nawet głód, postępującym rozluźnieniem moralności seksualnej i silnym pędem ludzi do wygodnego życia.

Sprawa jest na tyle ważna, że wymaga regulacji prawnej. Stojąc konsekwentnie na gruncie zasady „nie zabijaj” i prawa człowieka do życia, trzeba - zgodnie w wynikami badań biologicznych - dojść do wniosku, że uśmiercanie dzieci niechcianych jest z punktu widzenia elementarnych zasad moralności niedopuszczalne i taki zakaz powinien być wyrażony w przepisach prawnych. Chodzi jednak o to, jak te przepisy powinny być ujęte i czy mogą tu być przewidziane wyjątki.

Występując w 1992 r. jako ekspert w związku z pracami komisji sejmowej, która przygotowywała projekt późniejszej ustawy z 7.01.1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach przerywania ciąży (Dz. U. nr 17, poz. 78), wyraziłem dwie zasady: 1) ochrona życia dziecka nie narodzonego powinna być zrównana z ochro-

³ Wysoka częstotliwość motywów „poczucie krzywdy” i „poczucie zagrożenia” pozwala przypuszczać, iż nierzadko do zabójstwa przyczynia się ofiara swoim nagannym czy niewłaściwym zachowaniem. Rolą ofiary w genezie przestępstwa zajmuje się nauka penalna zwana „wiktymologią”.

na życia ludzi narodzonych, 2) każde umyślne spowodowanie śmierci dziecka nie narodzonego powinno być karane, choć karane w miarę łagodnie i elastycznie z uwzględnieniem różnych trudnych okoliczności, które do takiego czynu doprowadziły. Chodzi bowiem nie o surowe karanie, tylko o skuteczną delegalizację. Opierając się na takich założeniach, przewidywałem karalność także matki oraz nie wprowadzałem żadnych wyjątków ogólnie stanowiąc, iż jeżeli istnieją szczególne okoliczności czynu, sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary bądź odstąpienie od jej wymierzenia. Oczywiście, mogłyby tu działać na zasadach ogólnych przepisy o stanie wyższej konieczności, w myśl których jest dopuszczalne ratowanie życia matki kosztem życia płodu⁴.

Według aktualnie obowiązującego prawa matka za aborcję nigdy nie podlega karze, nadto w czterech przypadkach nie popełnia przestępstwa lekarz: 1) gdy ciąża stanowiła zagrożenie dla życia lub poważne zagrożenie dla zdrowia matki, 2) gdy śmierć dziecka poczętego nastąpiła wskutek działań podjętych dla ratowania życia matki albo dla przeciwdziałania poważnemu uszczerbkowi dla zdrowia matki, 3) gdy badania prenatalne wskazują na ciężkie i nieodwracalne uszkodzenie płodu, 4) gdy zachodzi uzasadnione podejrzenie, że ciąża powstała w wyniku czynu zabronionego. W pierwszych trzech przypadkach konieczne jest orzeczenie dwóch lekarzy, innych niż dokonujący zabiegu powodującego śmierć dziecka poczętego, a w czwartym przypadku wymagane jest zaświadczenie prokuratora (art. 149 a § 2 i 3 kodeksu karnego).

Projekt kodeksu karnego z 1994 r. wprowadził dodatkowy przypadek bezkarności lekarza, gdy ciąża nie przekracza 12 tygodni oraz jeżeli za przerwaniem ciąży przemawiają wyjątkowo trudne warunki życiowe lub ciężka sytuacja osobista kobiety ciężarnej.

Jak doniosła ostatnio prasa, z wersji projektu kierowanego przez Rząd do Sejmu usunięto ten ostatni przypadek, wracając do regulacji aktualnie obowiązującej⁵.

Należy dodać, że według prawa karnego aktualnie obowiązującego, u nas dziecko poczęte nie może być przedmiotem działań innych niż te, które służą ochronie życia i zdrowia jego lub jego matki (art. 23b § 1 kk), a badania przedurodzeniowe, nie zwiększające wyraźnie ryzyka poronienia, są dopuszczalne jedynie wtedy: 1) gdy dziecko poczęte należy do rodziny obciążonej dziedzicznie, 2) istnieje podejrzenie występowania choroby genetycznej możliwej do wyleczenia, zalecenia bądź ograniczenia jej skutków w okresie płodowym, 3) istnieje podejrzenie ciężkiego uszkodzenia płodu (art. 23b § 2 kk).

Na zakończenie uwag poświęconych ochronie życia dzieci nie narodzonych wypada zasygnalizować dwa niebezpieczeństwa. Po pierwsze - zbyt ogólnikowo określony wyjątek, np. przez przyjęcie jako kryterium „ciężkiej sytuacji osobistej kobiety ciężarnej” przy założeniu, że tylko ona sama ocenia tę sytuację, może w praktyce stosowania prawa stać się regułą, która przekreśli normę, od której wprowadzono wyjątek.

Po drugie - brak akceptacji jakiegś normy prawnej przez obowiązanych do jej stosowania może przerodzić ją w „martwą literę prawa”. Tak więc zasady moralne - jak powiedziano wyżej - zyskują poparcie norm prawnych, z drugiej jednak strony normy moralne powinny wspierać funkcjonowanie norm prawnych.

V. EUTANAZJA

Życie ludzkie jest szczególnie zagrożone przez innych ludzi nie tylko u jego początku, ale także u jego schyłku. Wiąże się to z problemem eutanazji. Termin ten, pochodzący z języka greckiego, oznacza „dobrą śmierć”. Eutanazja w wąskim znaczeniu obejmuje skrócenie przez lekarza w szpitalu cierpienia pacjenta w przedłużającej się agonii za pomocą śmiertelnej dawki środka uśmierzającego ból. W najszerszym znaczeniu - stoso-

⁴ W swoich propozycjach przewidywałem surową karę dla tego, kto z powodowania śmierci dziecka nie narodzonego uczynił sobie stałe źródło dochodu.

⁵ S. Podemski i, *Minister poprawia kodeks (...)*, „Polityka” 1995, nr 44 (4 XI), s. 27.

wanym w Niemczech hitlerowskich - odnoszono ją do uśmiercania chorych psychicznie, ludzi niesprawnych i niepożądanych, w którym to znaczeniu wchodziła ona w zakres ludobójstwa. Eutanazja w każdej postaci jest w krajach o normalnym ustroju politycznym czynem zabronionym pod groźbą kary. Bywa jednak w pewnych okolicznościach traktowana łagodniej. W naszym prawie karnym znacznie łagodniejszej karze niż za zwykłe zabójstwo podlega ten, kto zabija człowieka na jego żądanie i pod wpływem współczucia dla niego (art. 150 kk).

Ważnym problemem w prawie jest jego skuteczność. W prawie karnym skuteczność wiąże się m. in. z wykrywalnością przestępstw popełnionych i wysokością tzw. ciemnej liczby⁶. Zachodzi obawa, że różne przypadki eutanazji mają miejsce nie tak rzadko, jednak nie są one zgłaszane organom ścigania. Maria Szewczyk z Uniwersytetu Jagiellońskiego relacjonuje anonimowe badania ankietowe wśród lekarzy, przeprowadzone w Holandii⁷. Objęły one 1042 lekarzy i wykazały, że w latach 1986-1989 zwrócono się do nich z prośbą o eutanazję w 4500 do 6000 przypadków, z czego w około 40% takiej pomocy udzielono. Ponad 60% badanych lekarzy spotkało się w swojej praktyce z 1 do 5 prośbami o eutanazję rocznie. W 83% przypadków z inicjatywą występowały same ofiary, a rodzina jedynie w 6%. W 10% przypadków inicjatywę podejmowali sami lekarze. Ujawnienie takiej sytuacji oraz wykazywany badaniami opinii publicznej wzrost odsetka osób opowiadających się za dopuszczalnością eutanazji (w 1993 r.- 78%) spowodowały wprowadzenie w życie w 1994 r. w Holandii przepisów prawnych, które nie uchylając karalności eutanazji, przewidywały zaniechanie ścigania lekarza, który na specjalnych formularzach zgłosił coronerowi⁸ fakt dokonania na żądanie pacjenta zabójstwa eutanastycznego, udzielenia pomocy choremu do samobójstwa lub spowodowania śmierci pacjenta mimo braku wyrażonego z jego strony żądania. Coroner sporządza raport, który przekazuje prokuratorowi, a ten decyduje, czy zostanie wszczęte postępowanie karne. Powodem wydania tych przepisów było przeświadczenie, że wprowadzenie kontroli zmniejszy rozmiary zjawiska stosowania eutanazji i ograniczy nadużycia. Można mieć jednak wątpliwość, czy taka regulacja prawna nie przynosi więcej szkody niż pożytku, oznacza bowiem faktyczną (choć nie formalną) dopuszczalność stosowania eutanazji. Należy dodać, że katolicki episkopat Holandii wypowiedział się przeciwko dopuszczalności eutanazji⁹.

W zakończonych w 1980 r. badaniach ankietowych polskiego autora Macieja Tarnawskiego ustalono, iż znaczna część ankietowanych przez niego lekarzy, sędziów i studentów prawa wypowiedziała się przeciwko legalizacji eutanazji¹⁰. Nie wiemy, czy obecnie poglądy w tej materii nie przesunęły się w kierunku większego permissywizmu. Nie wiemy też, jak wielka jest „ciemna liczba” przypadków eutanazji, zważywszy, że przypadki skazań z art. 150 kk należą do rzadkości.

Wypada jeszcze nadmienić, że bardzo bliskie opacznie pojętej eutanazji jest uśmiercanie uciążliwych dla otoczenia osób niedołążnych i staruszków, które niestety może mieć często miejsce w warunkach, w których ujawnienie przestępstwa, w tym przypadku najczęściej zwykłej zbrodni zabójstwa, jest mało prawdopodobne. O takim zagrożeniu dla życia trzeba też pamiętać.

⁶ „Ciemną liczbę” ujmuje się często jako proporcję między liczbą przestępstw ujawnionych a zwykłe trudną do ustalenie liczbą przestępstw rzeczywiście popełnionych. Tę ostatnią liczbę próbuje się ustalić na podstawie anonimowych ankiet, kierowanych do potencjalnych sprawców bądź do potencjalnych ofiar.

⁷ M. Szewczyk, *Eutanazja - rozważania prawnoporównawcze*, w: *Problemy z nauk penalnych. Prace ofiarowane Pani prof. Oktawii Górniok*, Wyd. Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1996, s. 196.

⁸ Coroner to urzędnik, któremu zgłasza się przypadki śmierci nie spowodowanej czynnikami naturalnymi.

⁹ Wszystkie informacje dotyczące Holandii pochodzą z pracy powołanej w przypisie 7.

¹⁰ M. Tarnawski, *Zabójstwa uprzywilejowane w świetle badań akt sądowych i badań ankietowych*, Poznań 1985, s. 121 n.

VI. KARA ŚMIERCI

Jest pewnym paradoksem, że prawo karne, którego jednym z głównych zadań jest ochrona życia ludzkiego, w pewnych przypadkach w to życie godzi. Ma to swoje korzenie w prawie talionu, według którego złoczyńcy zabierano to, czego on pozbawił ofiarę. Był czas, kiedy karę śmierci stosowano często. Był to początek czasów nowożytnych - wieki XVI i XVII. Z karą śmierci podjęto walkę Oświecenie. Od tego okresu rola tej kary zmniejsza się systematycznie. W XX wieku wiele państw z tej kary rezygnuje. Wkraczają one na drogę pełnej ochrony życia ludzkiego, także w doborze środków karnych, służących zabezpieczeniu nawet najcenniejszych dóbr. Ogromny wzrost przestępczości w drugiej połowie XX wieku trochę przyhamował proces eliminowania kary śmierci. Zdarzało się, że uchyloną karę śmierci przywracano. Można powiedzieć jednak, że kara śmierci - tam, gdzie jest utrzymana - traktowana jest jako kara wyjątkowa. Nie dotyczy to ustrojów niedemokratycznych, gdzie kara śmierci nadal nie należy do rzadkości, np. w Chinach, w których wykonywanie kary śmierci ukazuje się nawet publicznie¹¹.

Karę śmierci jako wyjątkową przewiduje aktualnie u nas obowiązujący kodeks karny z 1969 r. Jednak od 1988 r. kara ta zasadniczo nie jest stosowana, tzn. nie jest wykonywana, choć w zupełnie wyjątkowych przypadkach jest przez sądy wymierzana. Przed rokiem 1968 była stosowana po kilka czy kilkanaście razy w roku, jedynie w 1976 r. karę śmierci orzeczono wobec 23 osób.

Ustawą z dnia 12.07.1995 r. (Dz. U. nr 95, poz. 475) zostało wprowadzone tzw. moratorium na karę śmierci. Polega ono na tym, że w okresie 5 lat od dnia wejścia w życie ustawy, tzn. od dnia 20.11.1995 r. nie wykonuje się kary śmierci. Niestety, nasz Sejm nie uregulował tego rozwiązania w sposób wyczerpujący. Nasuwają się dwa ważne pytania, na które brak odpowiedzi. Co ma się stać ze skazanym na karę śmierci po upływie okresu moratorium? Jaki jest jego status w czasie trwania moratorium, tzn. na jakiej podstawie jest on pozbawiony wolności, skoro na karę pozbawienia wolności nie został skazany, a tymczasowy areszt z powodu uprawomocnienia się wyroku nie może już być stosowany? Należy dodać, że uchwalenie moratorium w żadnym przypadku nie obliuguje prezydenta do stosowania prawa łaski.

Nie tu miejsce na szczegółowe roztrząsanie argumentów za i przeciw karze śmierci. Wypada jedynie ograniczyć się do stwierdzenia, że niewątpliwie są przypadki, w których sprawy zasłużyły na karę śmierci. Są to: zamachy terrorystyczne, w których z całą premedytacją powoduje się śmierć wielu zupełnie niewinnych ludzi. Z kolei są dwa argumenty przeciwko karze śmierci, których odeprzeć się nie da. Po pierwsze - nigdy nie można wykluczyć pomyłki sądowej polegającej na skazaniu niewinnego, wtedy kary śmierci nie da się w żaden sposób odwrócić czy naprawić. Po drugie - jeżeli prawo przewiduje karę śmierci, nigdy nie można mieć pewności, że ta kara nie będzie nadużyta z racji politycznych. Z tych dwóch głównie powodów jestem przeciwnikiem kary śmierci.

¹¹ Prasa doniosła ostatnio, powołując się na polską Amnesty International, że kara śmierci jest utrzymana w 97 krajach, jednak wykonuje się ją tylko w 37; że w 1994 r. 4032 osoby zostały skazane na karę śmierci: 2331 wyroków zostało wykonanych, z tego w Chinach - 1791, w Iranie - 139, w Nigerii - ponad 100, w Iraku - kilkaset, ale ta ostatnia informacja nie jest pewna („Gazeta Wyborcza” 1995 z 29 XI).